

Puszka Pandory

13 grudnia 2022

Dla pełniejszego obrazu wydarzeń na Ukrainie, prognozy, reperkusji i ich zakończenia widzowie kanału „Ocena Wolności” kolejny raz zostali zapoznani z poczynaniami amerykańskiego ochotnika Matta Van Dyke’a. Przedstawiający się jako dowódca oddziału szkoleniowego „Sons of Liberty”, swoim komentarzem jakby zapożyczonym z głównego nurtu medialnego nie zaskarbił sobie przychylności odbiorców, zwłaszcza spokojnym stwierdzeniem, że ta wojna potrwa jeszcze 2-3 lata. Jakby dla zilustrowania nieznacznych perturbacji dotyczących mieszkańców strefy wojny, podczas wywiadu zabrakło światła w pomieszczeniu Van Dyke’a, choć przekaz audio trwał nieprzerwanie. Poza uszczypliwymi komentarzami do treści i dalekiego od frontowego wyglądu gościa, widzowie zasugerowali gospodarzowi (sędziemu Andrewowi Napolitano) skonfrontowanie wersji zdarzeń z kimś bardziej wiarygodnym.



Jak przystało na interaktywny kanał, minęły trzy godziny, a recenzję tegoż wystąpienia zaprezentował płk D. MacGregor. Uzupełnił przede wszystkim informację, że ochotnicza grupa szkoleniowa Van Dyke’a o nazwie grupa Mozarta ma być przeciwwagą dla grupy Wagnera, która właśnie domyka operację przejmowania pełnej kontroli nad miejscowością Bachmut bez strat własnych. Istota szczegółowej wiedzy Macgregora w zestawieniu z optymistycznymi ogólnikami ochotnika odbiegającymi nawet od danych oficjalnych skłoniła do bliższego zainteresowania wywiadem z 12.12.2022 r.

– Zanim przedstawię wideo z nagraniem wcześniejszego gościa, zapytam, czy wiadomo panu coś na temat tej grupy?

– Jedyna znana mi zaangażowana na froncie to „Grupa Mozarta”. Z mojej wiedzy wynika, że ponieśli poważnie straty i wycofują

się z Ukrainy.

– Również to słyszałem, a nazwa własna jest grą słowną ze znaną byłą wschodnio-europejską Grupą Wagnera walczącą po stronie rosyjskiej. Czy to jakaś prywatna milicja, czy poważna grupa wojskowa?

– To wysoce zawodowa, wyszkolona grupa wojskowa zaangażowana przez Rosjan. Swój potencjał wykorzystują tam, gdzie rosyjscy żołnierze nie mogą brać udziału. Doskonale sobie radzą. Zadania, jakie zrealizowali w Bachmut, robią niebywałe wrażenie.

– Teraz zaprezentuję fragment rozmowy z wcześniejszym gościem, kogokolwiek on reprezentuje.

□

– To najbardziej prorosyjska wypowiedź roku; on twierdzi, że nie zmienia opinii, ale stara się realnie oceniać sytuację, której jest świadkiem. Na temat Rosjan wie, że nie są przygotowani do zimowych warunków, bo brak im mundurów, choć nie jest w stanie nic powiedzieć o potencjale wojskowym. Co o tym sądzić?

– On jest poza strefą frontu albo został wycofany. Jest kontraktowym wywiadowcą i najprawdopodobniej trzyma się narracji wyznaczonej przez CIA i MI6 w Londynie, którą nazywam „zwycięską Ukrainą” poza przyznaniem, że Ukraina zaczyna mieć jakieś trudności. Nie słyszę, by wspominał o jakichś osiągnięciach. Oczywiście, że pomija straszliwe straty, aktualnie liczone w ilości 15 000 ofiar śmiertelnych miesięcznie.

– Jak liczna jest w tej chwili armia ukraińska?

– Ona była liczna parę tygodni temu – około 194 000 żołnierzy. Ogromne jej straty wynikają z kontrataków.

– Przy skali comiesięcznych strat, po roku nie ma ich.

– Zdecydowanie tak. Zostały resztki. Rosyjscy generałowie mówią, że brak im paliwa, a trzymają się resztkami sił. Brakuje im amunicji, stracili jeden z ostatnich składów amunicji. Będziemy słyszeć tę radosną narrację do ostatniej chwili. Mówiąc o przygotowaniach wojska przez generała Surowikina do ofensywy, może ona być wdrożona w każdej chwili. O brakach odzieży nie słyszałem, to coś nowego. Nie mam pojęcia. Wydaje się to nieco przesadzone.

– Wyobrażam sobie, że gdy generał Surowikin wyda rozkaz uderzenia, będzie ono potężne.

– Zdecydowanie tak, żadnych hamulców, bez rękawiczek. Jak ruszą to na całego, bo założeniem jest zakończenie wojny. Można przyjąć, że przeciągnie się jeszcze przez kilka miesięcy, ale raczej nie będzie nikogo, kto zaproponowałby wkroczyć z ogłoszeniem zawieszenia ognia ze strony Ukrainy, czy Waszyngtonu. Waszyngton nie ma zwyczaju przyznawać się do błędu. Zamiast przyznać się do spowodowania setek tysięcy ofiar śmiertelnych i migracji milionów, będą przyznawać się do osłabienia Rosji. Kiedy ten miecz spadnie, straty będą głębokie.

– Podważa pan stwierdzenie Van Dyke'a jakoby był na froncie, choć nadawał dzisiaj od kogoś z Kijowa. Widoczne było, jak podczas nagrania zabrakło prądu, ale po 40-50 sekundach wizja wróciła. Twierdzi, że szkolenie prowadzone jest na polu bitwy. Dlaczego mieliby ochotnicy ukraińscy być szkoleni przez umundurowanych ochotników amerykańskich?

– Mają rozpaczliwą sytuację. Przyjmą wszystko, co ktoś im proponuje. Dzięki nam mają gotówkę, którą płacą różnym najemnikom, zaprosili każdego, kto gotów walczyć. Są w desperacji, to ich koniec.

– Jak wiemy z anonimowych źródeł, Pentagon upoważnił Ukrainę do wykorzystania pocisków dostarczonych z USA do uderzenia na

Rosję. Dlaczego stało się to sztandarowym nagłówkiem „New York Times’a” i „Washington Postu”, CNN, Fox News i praktycznie wszędzie? Moim zdaniem to posunięcie wysoce ryzykowne. Czy dawać temu wiarę? Jeśli to prawda, jak ryzykowna?

– Jedyne systemy mieszczące się w tej kategorii jako nie nuklearny, to pociski HIMARS. Problem, jaki mamy z nimi, polega na tym, że ich niemal nie mamy już. One mają odpowiednio duży zasięg. Jesteśmy w stanie produkować 250 pocisków HIMARS rocznie. To bardzo skomplikowana konstrukcja. Żmudne wielogodzinne montowanie pozwala na produkcję 10-15 miesięcznie. Spodziewam się prędzej końca wojny niż pojawienia się potrzebnej partii. Poza tym jako pocisk taktyczny o zasięgu zbliżonym do 150 mil, jeśli zostanie użyty przeciwko Rosjanom, to w jakie obiekty uderzy, by zmienić końcowy wynik wojny? Wydaje mi się, że nie przesądzi o niczym. To, co na pewno stanie się, będzie wzmocnieniem granicy z Polską, Nastąpi odcięcie Ukrainy. Dziwi mnie ten entuzjazm w podjęciu się czegoś takiego. Na Białorusi jest już gotowych 100 000 żołnierzy do przekroczenia granicy na południu, co w tej chwili jest ważniejsze niż kiedykolwiek.

– Jak rozumieć odcięcie granicy? Czy zamknięcie granicy między Polską i Ukrainą byłoby zapobiegawcze, by nie dopuścić do przemarszu jednostek z zachodu na wschód?

– Nie. Chodzi przede wszystkim o to, że wszelki sprzęt znajdujący się w Polsce, najemnicy, ochotnicy...

– Amerykańscy?

– Tak, by nie przekraczali granicy na Ukrainę. Na miejscu dowódcy rosyjskiego przecina się tę linię, o czym ostatnio mówiliśmy. Od granicy białoruskiej przez Żytomierz, Winnicę po Mołdawię. W linii prostej zostałaby przerwana trasa dostaw. Czy mogliby dotrzeć do polskiej granicy – oczywiście, że tak. Choć raczej zachowają bezpieczną odległość dla uniknięcia bezpośredniej konfrontacji z nami.

– Jak fizycznie amerykański sprzęt dociera na Ukrainę, przez Polskę?

– Tak, większość idzie przez Polskę. Są dowody wskazujące, że część przedostaje się z Rumunii, Słowacji, Mołdawii, ale to niewiele. Głównym źródłem jest Polska. Tu są dobre długie odcinki drogowe i kolejowe umożliwiające transport. Dalej wszystko jedzie tą samą drogą albo przeładowane na pojazdy ciężarowe trafia na wschodnią Ukrainę.

– Skoro pozwalamy Ukraińcom korzystać z broni, którą my dostarczamy, to nikt nie zapobiegnie korzystaniu jej z innego źródła. Co powstrzyma ewentualną odwetową odpowiedź generała w skład broni na terenie Polski?

– Powiedziano mu, by tego nie robił. Ma rozkaz unikania konfrontacji do chwili, gdy bezpośrednio zostaną zaatakowani. Pan Putin od samego początku postawił sprawę jasno. Zależy mu na uniknięciu eskalacji tej wojny. Nasze bezpośrednie zaangażowanie dałoby powód do rozszerzenia konfliktu. Póki nie damy powodu, nie ma obawy. Niebezpieczne pozostaje istnienie potencjału konfrontacji, dlatego odcięcie ruchu od zachodniej granicy z Polską zapobiega temu.

– Przypuśćmy, że jutro rano rosyjski skład z paliwem eksploduje, powodując ogromne straty, ale oni mają mnóstwo paliwa. Jednak ktoś znajdzie wśród gruzów odłamek z napisem „made in USA”. Co zrobi Putin wprost, czy pośrednio?

– Panie sędzio, on o tym wie. Nie jest dla niego tajemnicą to, co robimy. Gdy przesłany jest do nich sygnał, że niezależnie od tego, co robią i proponują, nie zamierzamy rozważać współpracy, rozmów kończących tę wojnę... Jedynym sposobem na jej zakończenie jest koniec operacji lądowej. Inną sprawą jest istnienie wielu sposobów, w jaki Rosjanie mogą eskalować konflikt z nami w sposób horyzontalny. Jak to rozumieć – wystarczy spojrzeć na naszą południową granicę, bazę karaibską, Meksyk mający długi okres współpracy z ZSRR,

wcześniej z Niemcami przeciwko nam. Do tego kraje Ameryki Łacińskiej o nieszczelnych granicach. Zorganizowana przestępczość jest wszędzie. Rosjanie mogą z powodzeniem interweniować na tym obszarze, a broń, narkotyki, choroby mogą być użyte przeciwko nam. Istnieje nieskończona ilość sposobów, które są istnym menu do zaoferowania, jeśli nasza południowa granica pozostaje otwarta.

– Na jakim poziomie rządu amerykańskiego podjęto decyzje upoważnienia Ukrainy do zaatakowania Rosji amerykańskimi środkami? Źródłem jest Lengley, Pentagon, czy Biały Dom?

– Decyzja musi przejść przez biurko doradcy ds. bezpieczeństwa – Jake’a Sullivana. Mógł wydać zgodę lub nie. Podejrzewam, że stąd należałoby zacząć dociekanie, kto kryje się za tym. Pamiętajmy, że wszyscy ci biurokraci podpisali się pod tym bez zastrzeżeń. Jeśli ktoś stoi za tą niebezpieczną grą, z pewnością jest to były ambasador w Rosji – William Burns.

– To jest aktualny dyrektor CIA.

– Tak. Poza nim jeszcze Milley mówiący, że Ukraińcy robią wszystko, co w ich mocy. Kiedy ludzie na Ukrainie giną 150 razy szybciej niż amerykańscy żołnierze w Wietnamie, wydaje się, że nadeszła pora rozmów, czyż nie? Ale kto tym przejmuje się?

– Czy mogłaby to być odpowiedź Lloyda Austina, sekretarza Blinkena, żeby wywołać skutki, o jakich mowa była przed chwilą, jeśli Rosjanie będą mieli odpowiedzieć? Nie do pomyslenia – amerykańska broń narusza suwerenność innego mocarstwa, co miałoby pozostać bez odpowiedzi? To bezmyślność.

– Stąd wynika rzekoma troska o pozycję dolara. Martwimy się o 31 trylionów zadłużenia wewnętrznego, chińskie zasoby. Mówię wyraźnie, że Rosjanie mogą eskalować konflikt poziomy w dziedzinach, nad którymi nie mamy kontroli przez idiotycznie narzuconą nam politykę otwartych granic, czyli każdy przyjmowany bezkrytycznie jako ceniony uciekinier, a nikt o

nim nie wie nic. Nie mamy teraz pojęcia czy jakieś pociski, siedzącego w Guadalaharze bossa kartelu narkotykowego, nie są dla nas przeznaczone w odpowiednim czasie. Tą polityką otwarto puszkę Pandory.

– Pozwolę sobie zauważyć, że doradca Jake Sullivan jest człowiekiem z administracji Hillary Clinton. Jego decyzja jest polityczną, a nie człowieka wywiadu, dlatego ludzie wywiadu powinni byli energicznie sprzeciwić się temu przy świadomości skutków.

– Pokutuje fatalne myślenie strategiczne. Czy ktoś powiedział Amerykanom, jak według naszej koncepcji ma wyglądać wschodnia Europa po zakończeniu wojny? Jedyne co słyszymy to usunąć Putina i rozbić Rosję na cząstki, by nie była groźna. Nie ma niczego dla Rosjan, co pozwalałoby im na szacunek wobec nas. Ludzie na Kapitolu nie pojmują, że Rosja to mocarstwo, a nie republika bananowa.

– Jaka jest proporcja sił?

– Źle szkoleni Ukraińcy, którzy nie chcą walczyć, są sklepikarzami, rolnikami po 3-5 tygodniach szkolenia w Wielkiej Brytanii, Niemczech, na Słowacji, w Czechach trafiają do okopów, to ironia. Mają przeciw sobie zawodowców, którzy dokonują dewastacji takiego przeciwnika. Armia rosyjska pod dowództwem gen. Surowikina gotowa do podjęcia końcowej fazy działań przed upływem grudnia liczy 450 000 żołnierzy.

– Prognozując na zakończenie rozmowy kroki, jakich można spodziewać się ze strony rządu na Ukrainie, to najprawdopodobniej tymczasowy pobyt Zełenskigo w Polsce.

Tłumaczenie: Jola

Źródła zagraniczne: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło polskie: WolneMedia.net